

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje na trzeci kwartał 1922 r. **400 mk****Numer pojedynczy 40 Mk**

W Ameryce rocznie 8 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobleranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po 100 marek od wiersza petiti.Filia hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: White Eagle Co.
„Przyjaciel Ludu” 6306 Fleet Ave, Cleveland Ohio.**Nr. 34.****Niedziela, dnia 20 sierpnia 1922.****Rok XXXIV.**

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINIA

Kraków, Lubicz Nr. 3 (tuż obok dworca kolejowego). 476 3-3

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **bez przesiadania** z Gdańska do Ameryki (New-York) i Kanady (Halifax). — Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizyj celnej aż do portu.

Emigranci i Reemigranci

k którzy termin wyjazdu spóźnili mogą przez biuro nasze
wnieść podanie do Konsulatu amerykańskiego i w najkró-
tszym czasie wyjechać. **Wszelkie informacje bezpłatnie.**

Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego (Lewicy)

zbierze się w niedzielę dnia 27 sierpnia 1922

w Rzeszowie w sali „Sokoła”.

o godzinie 10-tej zrana.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Stosunek do innych stronnictw przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. 3. Sprawozdanie organizacyjne i kasowe (uchwalenie statutu organizacyjnego). 4. Inne sprawy.

Za Wydział Wykonawczy:

Jan Stapiński, przewodniczący.

W kongresie biorą udział: a) Członkowie Rady Naczelnej, b) Delegaci gminnych Rad Chłopskich (po jednym delegacie na każdym 25 członków). Wstęp tylko dla uprawnionych do uczestnictwa w Kongresie.

Nagle zwołanie Kongresu, w terminie krótszym niż to przepisuje nasz statut z r. 1919, stało się koniecznym z powodu różnic, które powstały tak w klubie poselskim, jak

i w Wydziale wykonawczym, zarówno co do zasadniczego, programowego kierunku działalności naszego Stronnictwa, jak i co do taktyki przy nadchodzących wyborach sejmowych. Różnice te wystąpiły ostro na jaw na zgromadzeniu wojewódzkim w Krakowie 6 sierpnia br. Rozstrzygnięcie ostateczne tych różnic należy do Kongresu. Sprawa jest pilna, bo dotyczy wyborów do sejmu i senatu, które już są w toku.

Lud pracujący musi wygrać te wybory po swojej myśli, to znaczy **musi zdobyć większość głosów w sejmie i senacie**, bo od tego zależy utrzymanie **Józefa Piłsudskiego** na stanowisku Naczelnika Państwa. W przeciwnym razie, gdyby lud te wybory — broń Boże — przegrał, prezydentem Polski zostałby z pewnością **Paderewski**, to znaczy, zapanowałby wszechwładnie obszarnicy, wielcy kapitaliści i księża, państwo nasze stałoby się środowiskiem wszelakiej reakcji, wszyscy zwolennicy królów i carów mieliby u nas schronienie, a **toby Pelskę doprowadziło do zguby**, gdyż sąsiednie państwa by tego nie ścierpiały. Żadne perswazyje, prośby ani groźby nic tu nie pomogą, tylko silne, **stanowcze zwycięstwo Ludu musi Ojczyznę naszą wyratować**.

75 procent ludności Polski stanowią chłopci, 15 procent robotnicy, a 10 procent reszta. Te liczby dowodzą niezbicie, że **od chłopów właściwie zależy zwycięstwo**. — Gdyby nawet robotnicy w swoich środowiskach odnieśli zupełne zwycięstwo, to i tak będą ich posłowie stanowić w Sejmie i senacie znikomą mniejszość. Większość w Sejmie i senacie mogą, więc muszą dać tylko chłopci. **Na chłopach zatem ciąży ta straszna odpowiedzialność wobec Polski za wynik wyborów**.

Ale i własny interes chłopski jest też w najwyższym stopniu zawiśły od wyniku wyborów. Przedewszystkiem **ureczywistnienie reformy rolnej zależy w zupełności tylko od zdobycia większości w Sejmie**, a od wykonania reformy rolnej zależy, czy lud polski znajdzie we własnej Ojczyźnie warstat pracy, czy w razie zwycięstwa obszarników będzie zmuszony nadal tułać się po cudzych progach. A potem chłopci najbardziej odczuwają ucisk rządów księżo-pańskich, bo trudniej się im bronić, niż robotnikom miejskim czy fabrycznym, skupionym i łatwym do strajku, demonstracji i t. d.

Chłopi muszą zwyciężyć, to znaczy muszą zdobyć prawie **dwieście poselstw i 60 senatorstw**. I niejednemu się wydaje, że to się łatwo da zrobić. A ja widzę, że to bardzo ciężka sprawa, bo obszarnicy nasi stali się przez wojnę **wielką i groźną potęgą majątkową**. Przed wojną byli oni prawie wszyscy zadłużeni wyżej uszów, a teraz hipoteki ich są czyste, mają olbrzymie kapitały w bankach i różnych towarzystwach akcyjnych, czyli **stać ich rzucić na wybory olbrzymie kapitały**,

straszne majątki. **I oni to uczynią, bo są mądrzy, zorganizowani, przygotowani zupełnie**. Wypadek z Ostrów Baranowskich, podany w tym „Przyjacielu”, wskazuje, do jak zbrodniczego zuchwalstwa popycha ich już majątek i siła z niego wypływająca. Obszarnicy od czasu zniesienia pańszczyzny nie byli nigdy tak zuchwali i do walki skory, jak są teraz.

A co znaczą w walce wyborczej księża, z reguły pomocnicy obszarników, jak oni już wojują zuchwale, jak ich posłowie, ich agitatorzy, ich gazety podkopują Piłsudskiego, aby zrobić miejsce Paderewskiemu, to wszyscy po części widzimy i słyszymy, bo co się dzieje w konfesyonałach, to przeważnie ich tajemnica.

Dodajmy do tego niechęć przeciw chłopom u znacznej części urzędników i wogóle t. zw. inteligencji, mieszczan, a nawet robotników, to dopiero w całej pełni pojmiemy, jak ciężka walka czeka chłopów, ile przeciwników muszą pokonać, aby zwyciężyć. Wreszcie obliczmy jeszcze dużą ciemnotę, zupełną nędzę, źle obliczoną chciwość i okropną zubożłość, co jest zwłaszcza między chłopami, to będziemy mieli cały obraz sytuacji przedwyborczej.

A co najważniejsze, nie mówiąc już o księżo-pańskich niewolnikach, nawet ci mądrzejsi chłopci, są **podzieleni na trzy stronnictwa**, a nawet cztery, bo i ks. Okoń osobno wojuje.

Przez cały czas posłowania w Warszawie ciągle miałem na uwadze potrzebę zjednoczenia wszystkich stronnictw chłopskich w jedną całość. To w dobry sposób, to przez ostrą walkę dążyłem do tego celu. Niestety, aż do tego czasu się to nie udało. W stanie takiego rozbitcia zastają nas wybory. To straszne i bardzo groźne: stronnictwa chłopskie mają się wzajemnie pożerać, zużywać swoje siły agitacyjne i w sumie bardzo skromne w porównaniu z przeciwnikami — środki pieniężne, czyli **to znaczy pomagać wrogom do zwycięstwa**.

Osobliwie my tu w Małopolsce mamy się bić z Piastowcami chyba tylko na to, aby ułatwić wkradanie się zwłaszcza klerykałów. A ja mam tę wiarę, że w razie porozumienia się naszego z piastowcami, przynajmniej w zachodniej Małopolsce **możemy zdobyć wspólnie bodajże wszystkie mandaty**, poza miastem Krakowem i paru mandatami robotniczymi, co do których także mogłoby nastąpić porozumienie. W takim zaś razie

i my i piastowcy moglibyśmy dużo sily agitacyjnej użyć w innych okręgach, bardziej zagrożonych.

Z tych przyczyn i w tym celu proponuję zawarcie z piastowcami takiego porozumienia na wybory, aby były wspólne listy kandydatów do Sejmu i Senatu.

Przeciw temu mojemu wnioskowi agituje p. Sanojca, a są stanowczo przeciwni także posłowie dr. Putek, Bochenek i Sejb. Oni są zdania, że można się porozumieć z „Wyzwoleńcami”, ale to dla Małopolski nie miałoby żadnego znaczenia. A ze stronnictwami robotniczymi ściśle porozumienie na stawianie wspólnych list jest wykluczone raz dlatego, że im ich program na takie związki nie pozwala, a powtóre dlatego, że i nam jako klasowemu stronnictwu chłopskiemu taka ścisła spółka z socyalistami jest co najmniej niebezpieczna. Możemy się kochać jak bracia, ale nie wolno nam zapominać, że są między nami i zasadnicze przeciwieństwa. Przy walce o sekwestr żywności, o ubezpieczenia od wypadków i o Kasy chorych wyszły te przeciwieństwa na jaw bardzo osfro. Natomiast z piastowcami my zasadniczych, programowych różnic nie mamy, były i mogą być różnice tylko

co do sposobu walki w różnych rzeczach. Z całym naciskiem zaznaczam, że **podział chłopów na dużomorgowych i małorolnych czy bezrolnych uważam przynajmniej w tym czasie za szkodliwy i dla jednych i dla drugich, a przytem taki podział jest sprzeczny z naszym programem bo my mamy przykazanie bronić wszystkich chłopów**

Wiadomo powszechnie, że ja sam o mandat poselski przy tych wyborach się nie ubiegam i wyboru bym pod żadnym warunkiem nie przyjął. Więc nie jestem osobiście zainteresowany. Chodzi mi tylko o to, **aby rzesza chłopska w całej Polsce ile możności zgodnie, solidarnie, w porozumieniu do tej strasznej, ciężkiej, a koniecznej walki wyborczej poszła — i aby zwyciężyła.**

Wiem i to, że różnym kandydatom na posłów taka zgoda jest nie na rękę. Ale to mnie nie wzrusza — służę ludowi, a nie kandydatom.

Oto jest sprawa, którą ma rozstrzygnąć kongres w Rzeszowie 27 sierpnia b. r. **Rozważcie to spokojnie w gminie na Radach Chłopskich**, a następnie przybywajcie do Rzeszowa i rozstrzygnijcie je jak uważacie. Przybywajcie licznie, gdyż rzecz jest bardzo ważna.

Jan Stapiński.

Przestroga na czasie.

Jeszcze to nie uczony, co białe zna kruki i głowę pomaluje pokostem nauki.

Biskup Krasicki.

Należę do najstarszych ludowców, którzy tworzyliśmy Polskie Stronnictwo Ludowe i jego program w roku 1894 w Rzeszowie.

Gdy stawialiśmy pierwsze kroki na niwie politycznej, mieliśmy przeciw sobie całą szlachetczyznę, całą² biurokracyę (urzędników) i wszystkich kler, czyli tak zwaną czarną międzynarodówkę, Całe chłopstwo było zahukane przez ową trójcę tak, że mało było odważnych włościan, by pójść śmiało przeciw owym wielmożom, co jak polip rozłożyli swoje macki na ciele ludu wicijskiego. Masa chłopska, olbrzym, nie znał swojej sily (i dziś mało zna), spał snem spokojnych, pracował i pracuje od świtu do nocy, a z tej jego pracy inni mieli pożytek. Uczono tę wielką a ciężką masę chłopską we wszystkich kościołach i na wszystkich odpustach, że ubóstwo prowadzi do niebios krainy, że pokora przebija niebiosy, że wszelka władza od Boga pochodzi (a teraz w Sejmie przeciw największej władzy, bo Naczelnikowi Państwa, podpisało 18 księży wniosek o udzielenie wotum nieufności), że ksiądz to istota wyższa niż anioł (na prymicyach tak do ludu gwarzyli). Te i tym podobne laryfary wbijano w bez-

krytyczne mózgi włościństwa. Nieomal że nie wmawiano, że i pańszczyzna była od Boga nadana, że i bat ekonomiczny za pańszczyzny do zbawienia był potrzebny dlatego, że cierpienie jest do zbawienia potrzebne. Że zaś harap sprawiał cierpienie, więc każdy pańszczyźniak chłop i baba prościuteńko wyrwali do... nieba.

Gdy Polskie Stronnictwo Ludowe poczęło na wsi działać i o prawach szerokie masy ludu pouczać, wówczas cała reakcyja (wsteczniństwo) zawyla. Lud wiejski uczono tylko o obowiązkach, a o jego prawach nie dano mu wiedzieć. Gdyśmy pierwsi pionierzy ruchu ludowego, a między innymi i Stapiński, ruszyli wieś z politycznego uspienia, to trójca reakcyi, a więc szlachta, księża i biurokracya, niebo i ziemię poruszyli, nie chcąc dopuścić by chłop miał oprócz obowiązków i prawa, chcieli go mieć ciemną masą, roboczem bydłciem, podatnym dla siebie pognojeni.

Praca nad nświadomieniem ludu przed 30 laty nas pierwszych ludowców nie była łatwa. Mieliśmy przeciw sobie wszystko i wszystkich: ambony (i obecnie ambony puszczają w ruch), konfesyonały, chrzty, pogrzeby (nie chciano ludowców grzebać na cmentarzu), żandarmów, rewizye domowe za listami, kryminały i różne sekatury

i udreki. A przytem chłopka ciężko było ruszyć z miejsca, obudzić z letargu politycznego.

Dam jeden przykład: Chcieliśmy w Krakowskiem w r. 1890 już nie chłopka, ale syna chłopskiego ś. p. Michałka, rodem z Czyżny, potem z Jasła notaryusza, wybrać postem do parlamentu z mniejszych posiadłości, a więc z chłopskiej kuryi, przeciw szlacheckiej kandydaturze księdza prałata Chotkowskiego. Po ogłoszeniu wyborów zwołałem do Mogiły, wsi pod Krakowem, kilku nastu wójtów, by się naradziło o tej kandydaturze syna chłopskiego i zawiązać komitet przedwyborczy. Wówczas na to zebranie przybył komisarz starostwa przybrany w złoty kołnierz i świecąca szpadę (by imponować). Gdy to zobaczyli wójtowie, a więc niby to najmądrzejsi wtedy ludziska, to niczem ów komisarz począł wypytywać o cel zgromadzenia, to już władze wójtowskie chyłkiem uciekały aż płoty trzeszczały. — Mnie wezwano do starostwa, a tu komisarz ś. p. Piotr Górski tłómaczył mi „że jestem w powiecie krakowskim jak komin sterczący na pogorzeliisku, że jestem mądrzejszym włościaninem, lecz tej wiedzy abym dla siebie używał, a nie dla innych chłopów, którym dobrze z tem co mają. (To znaczy, że im dobrze z ich nieświadomością). Później przed wyborami do Sejmu w r. 1895 zrobiono mi rewizję domową i zabrano mi listy prywatne i „Przyjaciela Ludu“.

Słowem, nęcano i prześladowano pierwszy ruch ludowy, niby zarazę cholery. czy dżumy. Chciano, by chłop był głupim i niedojdą, nie dano mu się organizować i myśleć nad swoją ciężką niedolą. Jednak my ten lud mimo prześladowań dalej organizowali i oświecali. Przykazaniem nas ludowców było, ażeby cały lud włościański zebrać do kupy, zjednoczyć go w Polskiem Stronnictwie Ludowem, by przestał być kupą płasku, który lada wiatr roznieśnie na wszystkie strony.

Chcieliśmy i chcemy, aby ten lud wiejski „co żywi i broni“, miał należne mu prawa. Chcemy, aby 70 proc. włościan o sobie decydowało, aby lud tak liczny w narodzie, nie był żerem i na pożarcie możnych t. zw. wielmożów, endeków, biurokratów, szlachty, kleru i fałszywych chadeków (chrześcijan), małowanych katolików i różnych nieponiów i nierobów, którzy na chłopskiej skórze i po chłopskich zgarbionych plecach chcą się pisać na wszystkie wysokie stanowiska czy urzędy, używać wywczasów i prowadzić doczesne życie z używaniem i wygodami, a chłopu aby było dobrze dopiero po śmierci!

Taki jest i był nasz program ludowców. Nie możemy pozwolić wobec historii i przyszłych pokoleń, aby letkiewicze gnębili i pożerali 70 proc. ludności wiejskiej. Nie możemy na to patrzeć obojętnie, by chłop był tylko jako mięso pod armaty, by był chodzącą nędzą na ziemi, a dopiero aby kiedyś używał na całego, po śmierci.

Hola! równa miarka, nie chcemy sami nieba i innym stanom go życzymy, chcemy i my już tu na ziemi znośny żywot prowadzić.

A więc czy to Stapiński, jeden z pierwszych bojowników ruchu ludowego o prawa chłopskie,

czy to Witos, gdy dalej oni i my przy nich będziemy wspólnie walić taranem we wspólnych wrogów endeków i klerykałów i ich najętych ciurów, to wątpliwości nie ulega, że tę twierdzącą reakcyi, która chce Sejm opanować i obalić Naczelnika Piłsudskiego, wyrzucimy gdzie pieprz rośnie, bo oni są szkodnikami Polski, nie chcą jedności chłopskiej, dobrobytu ludu, a chcą by lud zawsze był ciemną rozbitą masą.

Kto nie chce jednolitego frontu chłopskiego przy wyborach do Sejmu przeciw chadekom, endekom i klerykałom, ten jest albo zły strategik, albo w rozbiciu chłopów widzi dla siebie interes.

Kto rozbija jedność chłopską? Nie chłopci, tylko inteligencja. Widzieliśmy, że pierwszy raz Polskie Stronnictwo Ludowe rozbili w r. 1913 ludzie inteligentni, a więc pp. Długosz, hr. Rej, hr. Lasocki i inni.

Kto znowu teraz nie chce połączenia się ludu przy nadchodzących wyborach do Sejmu? Kto chce, abyśmy my ludowcy z lewicy P. S. L. i piastowcy przy tych wyborach sami między sobą się pożerali?

Odpowiedź bolesna: znowu inteligencja. Na zjeździe wojewódzkim w Krakowie 6 sierpnia 1922 r. nie kto inny tylko inteligencja: pp. Sanojca, Seib i in. wszystko czynili, aby do porozumienia z ludowcami od Piasta nie przyszło.

A jednak nam wszystkim stronnictwom ludowym należy iść kupą na wspólnych wrogów, którzy się przeciw nam już połączyli, bo zrobili blok prawicowy, a my musimy przeciw nim zrobić blok ludowo lewicowy.

Gromada to wielki człowiek.

Jeden z twórców Polskiego Stronnictwa Ludowego, mianowicie ś. p. Rewakowicz mawiał: „Rozum, to mądra rzecz, tylko go trzeba mieć“.

Wyciąże, w sierpniu 1922 r.

Fr. Wójcik, poseł.

Wolność zgromadzeń wyborczych.

Art. 1. Wszystkie zgromadzenia zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów w okresie wyborczym, tj. od dnia rozpisania wyborów aż do dnia wyborów — nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Art. 2. Zgromadzenie przedwyborcze na placach i drogach publicznych winno być zgłoszone przez osobę zwołującą zgromadzenie przed odpowiednią władzą I-szej instancyi, lub najbliższym posterunkiem policyjnym, w terminie nie późniejszym niż na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art. 3. Zgłoszenie wspomniane w art. 2. — może być pisemne albo ustne i powinno zawierać: 1) imię i nazwisko zwołującego, 2) oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze, 3) adres zwołującego. Władze niezwłocznie wystawiają poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3. — zgłoszenie i poświadczenie, są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowo-

wych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą, tracą moc prawa.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa wyborcza do Sejmu i Senatu.

Art. 22. 1. Obwodowa (gminna) Komisya Wyborcza składa się z przewodniczącego i 4 członków.

2. Przewodniczącego Komisji i jego zastępcę mianuje Okręgowa Komisya Wyborcza na pierwszym swoim posiedzeniu.

3. Jednego członka komisji i tegoż zastępcę mianuje władza administracyjna I instancyi, 3 zaś członków i tytuł zastępców wybiera rada gminna gminy, w której jest położony lokal wyborczy, przeznaczony dla komisji, tam zaś, gdzie rady gminnej nie ma, uprawnienie to przechodzi na zebranie sołtysów wsi, wchodzących w skład gminy, a w dzielnicy austriacko-węgierskiej na komisarza rządowego, który dokonywa nominacji na podstawie propozycji rady przybocznej.

4. Zastępcy wchodzi w skład komisji tylko w razie nieobecności członka, którego zastępują.

5. Przewodniczący i wszyscy członkowie komisji i ich zastępcy powinni być wyborcami obwodu, względnie gminy, której obwód jest częścią.

6. Od tej zasady wolno w razie konieczności odstąpić, o ile chodzi o członka, mianowanego przez władzę polityczną, za zgodą Okręgowej Komisji Wyborczej.

7. Dla dokonania wyboru 3 członków zwoła przelożony gminy radę gminną (zebranie gminne) najpóźniej na 15 dzień po dniu ogłoszenia wyborów.

8. Wybór odbywa się kartkami, przyczem przepisy art. 20 ust. 3 i 6 znajdują zastosowanie.

9. O wyborze zawiadomi przelożony gminy bezzwłocznie Prezesa Okręgowej Komisji Wyborczej. Jeżeli zawiadomienie to nie nadejdzie do prezesa Okręgowej Komisji Wyborczej najpóźniej przed upływem 18 dni po ogłoszeniu wyborów, mianuje 3 członków Komisji Obwodowej i ich zastępców Okręgowa Komisya Wyborcza. Członkowie ci urzędują aż do ich odwołania przez Prezesa Okręgowej Komisji Wyborczej, co nastąpi po dokonaniu wyboru przez radę gminną.

Art. 23. 1. Do powzięcia uchwały w Państwowej Komisji Wyborczej niezbędna jest obecność Generalnego Komisarza Wyborczego, względnie jego zastępcy, i przynajmniej 4 członków, do powzięcia zaś uchwały w Okręgowej i Obwodowej Komisji Wyborczej — obecność przewodniczącego, względnie jego zastępcy i przynajmniej 2 członków.

2. Uchwały komisji zapadają zwykłą większością głosów. Przewodniczący nie głosuje a w razie równości głosów — rozstrzyga.

Art. 24. 1. Jeden z członków komisji prowadzi protokół obrad komisji.

2. Protokoły powinny być podpisane przez

wszystkich obecnych na zebraniu członków komisji.

Art. 25. 1. Członkiem Komisji Państwowej, Okręgowej i Obwodowej może być tylko osoba, posiadająca prawo wybierania w myśl art. 1 i umiejąca czytać i pisać po polsku.

2. Kandydat na posła nie może brać udziału w pracach Komisji Wyborczej Okręgowej i Obwodowej.

Art. 26. 1. Godność członków komisji wyborczej jest honorową, od jej przyjęcia nikt nie może się uchylać bez usprawiedliwionych przyczyn. Członkowie komisji wyborczych, którzy uchylają się od spełnienia swych obowiązków bez usprawiedliwionej przyczyny, ulegają grzywnie 20.000 marek.

2. Uiszczenie kary nie uwalnia od obowiązku wynikającego z niniejszego artykułu.

3. Skazanie po raz urzeczy powoduje wykreślenie z listy członków komisji.

4. Kary nakłada przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej, zaś na członków Państwowej Komisji Wyborczej — Generalny Komisarz Wyborczy.

5. Przeciw orzeczeniom karnym, tudzież przeciw zarządzeniom wykreślenia z listy członków komisji przysługuje dotkniętemu odwołanie do pełnej komisji.

Art. 27. Osoby wchodzące w skład komisji wyborczych, podczas urzędowania pozostają pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym.

Art. 28. 1. Członkowie komisji wyborczych, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśliby dotkliwy uszczerbek w swym zarobku dziennym, otrzymują za dni rzeczywistej pracy diety, o ile mieszkają poza miejscem urzędowania — również zwrot kosztów podróży.

2. Wysokość dyet i kosztów podróży określi Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 29. 1. Najpóźniej 10 dnia od daty ogłoszenia wyborów władza administracyjna I instancyi poda do publicznej wiadomości we wszystkich gminach zarządzenia o ich podziale, względnie ugrupowaniu w obwody głosowania, o lokalu wyborczym i lokalu urzędowym Obwodowych Komisji Wyborczych.

2. Jednocześnie powyższe wiadomości zakomunikowane być mają Okręgowej Komisji Wyborczej i Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

Art. 30. Najpóźniej w 10 dni od dnia ogłoszenia wyborów ogłosi Generalny Komisarz Wyborczy, w Monitorze Polskim skład osobowy i lokal urzędowy Państwowej Komisji Wyborczej, tudzież

miejsce, czas, sposób i ostatni termin zgłaszania państwowych list kandydatów. W ogłoszeniu powinny być powtórzone przepisy art. 58 i 59 niniejszej ustawy.

Art. 31. 1. Najpóźniej w 14 dniu od daty ogłoszenia wyborów Okręgowa Komisja Wyborcza ogłosi publicznie we wszystkich gminach okręgu wyborczego dzień wyborów, godziny głosowania, liczbę posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejsce, czas, sposób i ostatni termin zgłaszania kandydatur i oświadczeń w myśl art. 58, wreszcie skład osobowy i lokal urzędowy Okręgowej Komisji Wyborczej.

2. Najpóźniej w 20 dni po dniu ogłoszenia wyborów zawiadamia prezes Okręgowej Komisji Wyborczej naczelnika gminy o składzie Obwodowych Komisji Wyborczych i podaje go do publicznej wiadomości.

3. Ogłoszenia te, jak również ogłoszenia, przepisane w art. 29, i wszelkie dalsze zmiany powinny być wykonane przez rozlepianie plakatów we wszystkich zamieszkałych miejscowościach, przynajmniej po jednym w każdej, i powinny być utrzymane, a w razie potrzeby zastępowane nowami do końca procedury wyborczej; poza tem ogłoszenia te powinny być wykonane w sposób zwykły w danej gminie używany przy ogłoszeniu rozporządzeń.

Art. 32. 1. Naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrz, wojtowie, zarządcy obszarów dominialnych) najpóźniej do dnia 20 od daty ogłoszenia wyborów sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach.

2. Jeżeli miejscowość jest podzielona na dwa, lub więcej obwodów głosowania, należy ułożyć spis dla każdego obwodu z osobna.

3. Spis wyborców będzie ułożony w miejscowościach, w których przeprowadzono numerację domów wedle ulic i placów, w porządku abecedowym ulic i placów do obwodów przydzielonych. Dla każdej ulicy i placu należy podać domy numerowane w porządku numerów domów, poczynawszy od numeru najniższego, dla każdego zaś domu, wyborców w domu tym w dniu ogłoszenia wyborów zamieszkałych, w porządku abecedowym.

4. W miejscowościach, w których numerowanie domów jest przeprowadzone bez wymieniania ulic lub placów, należy w spisie umieścić domy w porządku numerów, poczynając od numeru najniższego, dla każdego zaś domu należy wyszczególnić wyborców w porządku abecedowym.

5. W miejscowościach, w których numerowanie nie zostało przeprowadzone, należy spis wyborców sporządzić w porządku abecedowym.

6. Dla każdego wyborcy należy wpisać nazwisko w porządku abecedowym, imię, zawód, dzień, miesiąc i rok urodzenia, względnie wiek, wreszcie datę, od kiedy mieszka w obwodzie głosowania.

7. Wzór formularza dla spisu wyborców ustali rozporządzeniem wykonawcze.

8. W każdym obwodzie będzie oprócz spisu urzędowego, w powyższy sposób sporządzonego,

wyłożony razem z nim do przejrzania, także spis abecedowy ogólny z podaniem adresów wyborców.

9. W miastach, liczących więcej niż 10.000 mieszkańców, każdy wyborca może w ciągu dni 10 od ogłoszenia wyborów żądać od naczelnika gminy odbitki spisu wyborców. Naczelnik gminy wyda odbitkę zamawiającemu najpóźniej 21-go dnia po dniu ogłoszenia wyborów za zwrotem kosztów przypadających za jeden egzemplarz sporządzonej odbitki.

Art. 33. Wyborcę należy wpisać do spisu wyborców tej miejscowości, względnie tego obwodu głosowania, w którym mieszkał w przededniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.

Art. 34. 1. Najpóźniej 21 dnia od ogłoszenia wyborów prześle naczelnik gminy trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej, który zwoła komisję natychmiast i przedłoży jej spis do zbadania i zatwierdzenia.

2. Komisja ma prawo badania materiałów, na których podstawie sporządzone zostały spisy wyborców, i żądania od naczelnika gminy wyjaśnień.

3. Najpóźniej 27 dnia od ogłoszenia wyborów prześle Komisja Obwodowa jeden egzemplarz zatwierdzonego spisu wyborców Okręgowej Komisji Wyborczej, równocześnie zaś ogłasza publicznie w gminie w sposób, używany do ogłoszeń gminnych, iż spis wyborców będzie wyłożony do przejrzania w lokalu komisji.

Art. 35. 1. Spisy wyborców będą wyłożone do przejrzania, poczynawszy od 28 dnia od ogłoszenia wyborów, przez dni 14 w lokalu urzędowym Obwodowej Komisji Wyborczej, codziennie przez 6 godzin i to w takiej porze, by ułatwić wszystkim wyborcom przejrzanie spisu.

2. Prawo przeglądania spisu wyborców uprawnia do robienia notatek i wyciągów ze spisu w sposób, niemożliwiający innym osobom przeglądanie.

3. Godziny urzędowe Komisji Obwodowej będą ogłoszone w sposób, w danej miejscowości używany.

4. Najpóźniej do 42 dnia od daty ogłoszenia wyborów każdy obywatel ma prawo wnieść do Komisji Obwodowej reklamację przeciw pominięciu jego samego, lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

5. Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokołu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych.

6. Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane.

Art. 36. 1. Reklamacje przeciwko pominięciu osoby, uprawnionej do wybierania, załatwia Komisja Obwodowa niezwłocznie, wydaje w tej mierze decyzję i uzupełnia stosownie do niej spis wyborców.

2. W razie potrzeby może Komisja Obwodowa, żądać od żalącego się uzupełnienia przedłożonych dowodów.

3. Odmowną swoją decyzją Komisya Obwodowa, osobie pominiętej w spisie, doręcza w sposób w art. 37, ust. 2 przepisany i jednocześnie ogłasza ją przez wywieszenie obwieszczenia w lokalu komisji.

Art. 37. 1. O wniesieniu reklamacji przeciw wpisaniu do spisu wyborców osoby, nieuprawnionej do wybierania, Komisya Obwodowa jest obowiązana w przeciągu 24 godzin zawiadomić osobę, której prawo wybierania zostaje podane w wątpliwość, z pouczeniem, iż służy jej prawo w ciągu 3 dni od daty doręczenia zawiadomienia, nie później wszakże niż, do 48 dni od ogłoszenia wyborów, wnieść na piśmie lub ustnie do protokołu sprzeciw, popierając go dowodami.

2. Doręczenie nastąpić musi albo przez pocztę za recepisem zwrotnym, albo za potwierdzeniem odbioru do rąk własnych lub pełnoletniego członka rodziny, względnie domownika osoby, której prawo wybierania zaczepiono.

3. Komisya Obwodowa rozpatruje reklamacje oraz ewentualnie wniesione sprzeciwy i wydaje decyzje.

4. Doręczenie decyzji stronom interesowanym następuje w sposób, w ustępie 2 przepisany, jednocześnie Komisya Obwodowa ogłasza ją przez wywieszenie obwieszczenia w lokalu komisji.

Art. 38. 1. Przeciw decyzjom Obwodowej Komisji Wyborczej przysługuje każdemu wyborcy prawo zażalenia do Okręgowej Komisji Wyborczej.

2. Jeżeli chodzi o osoby w art. 36 ust. 3 i w art. 37 ust. 4 wymienione, należy zażalenie wnieść przez właściwą Komisję Obwodową w ciągu dni trzech od daty doręczenia, dla innych w ciągu dni trzech od daty ogłoszenia decyzji.

Art. 39. 1. W razie uprawnomocnienia się decyzji Komisji Obwodowej prostuje ona odpowiednio do nich spisy wyborców.

2. Najpóźniej 52-go dnia od daty ogłoszenia wyborów Komisje Obwodowe przesyłają Okręgowym Komisjom Wyborczym obydwa egzemplarze sprostowanych i uzupełnionych przez siebie spisów wyborców wraz z aktami wniesionych reklamacji, sprzeciwów oraz zażaleń przeciw powyższym decyzjom.

3. Sprzeciwy, napływające do Komisji Obwodowej do dnia 56 po ogłoszeniu wyborów włączone, mają być bezwzględnie przesłane dodatkowo Komisji Okręgowej.

Art. 40. Okręgowe Komisje Wyborcze rozpatrują je i na tej podstawie ustalają ostatecznie spisy wyborców, a zatwierdziwszy je, przesyłają obydwa egzemplarze najpóźniej 62-go dnia od daty ogłoszenia wyborów Obwodowym Komisjom Wyborczym, uzgadniając jednocześnie podług nich trzeci egzemplarz poprzednio otrzymane (art. 33), które odsyłają do właściwego naczelnika gminy (art. 31).

Art. 41. 1. Prawo zaskarżania powyższych decyzji Okręgowych Komisji Wyborczych przysługuje jedynie osobom, których prawa wybierania one dotyczą, tudzież okręgowym Komisjom Wyborczym tylko z powodu niezachowa-

nia przepisów prawa. Skarga ma być wniesioną do Najwyższego Sądu bezpośrednio, a to przez osobę, której prawa wybierania decyzja dotyczyła w ciągu 48 godzin od doręczenia decyzji, zaś przez okręgowych Komisarzy Wyborczych w ciągu 48 godzin od ogłoszenia tejże.

2. Co do składu Sądu Najwyższego i postępowania przed nim znajdują zastosowanie przepisy art. 105 i następných niniejszej ustawy.

3. Postępowanie, wszczęte na podstawie takiej skargi, nie wstrzymuje ustalenia list wyborczych i dalszego postępowania wyborczego.

Art. 42. Od chwili zatwierdzenia spisu wyborców przez Okręgową Komisję Wyborczą (art. 39) wolno w spisie czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego, którego oryginał lub odpis uwierzytelniony sądownie albo notaryalnie powinien być dołączony do aktów. Pozatem nie wolno unieszczać w spisie nowych wyborców, wykreślać zaś z listy wolno tylko osoby zmarłe za przedłożeniem urzędowego świadectwa skonu, które będzie dołączone do aktów wyborczych.

Art. 43. 1. Najpóźniej w 66-m dniu od daty rozpisanja wyborów wyłoży przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej zatwierdzony ostatecznie spis wyborców (art. 40) do publicznego przegladu przez dni 5 w lokalu urzędowym komisji.

2. Co do prawa przegladania spisu oraz godzin jego wyloženia, mają zastosowanie przepisy art. 34. Wyloženie to ma te same skutki, co doręczenie decyzji Komisji Wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu i zažalenia.

C. d. n.

Do p. Ministra skarbu.

Rekursy wnoszone przez ludność do władz skarbowych przeciw wyniarowi podatku nie mogą się doczekać załatwienia, nawet w wypadkach jaskrawych pomyłek.

Dowód: Janowi Lendzie w Rybitwach pow. Wieliczka, gospodarzowi na sześciu morgach, wymierzono daniny 70.000 marek. Oczywiście pomyłka przez dopisanie jednego zera zadużo. Lenda wniósł rekurs, a następnie był dwadzieścia razy w urzędzie podatkowym w Wieliczce i w Izbie skarbowej w Krakowie z prośbą o rozpatrzenie jego rekursu. Zbyte go obietnicą, ale rekursu nie załatwiono i wymiaru nie zmieniono. Przyszła egzekucya, Lenda zapłacił połowę t. j. 35.000 marek i powtórzył swoją pielgrzymkę rekursową, aby mu już dano spokój. Daremnie. Zająto mu krowę na pokrycie resztujących 35.000 marek, a na sobotę 11 sierpnia wyznaczono termin sprzedaży krowy, Lenda znowu był z prośbą u władz skarbowych z zaświadczeniem urzędu gm., ale bez skutku.

Na porządku dziennym są wypadki, iż chłopcom 3 czy 5 morgowym w zapadłych kątach, czyli ludziom wręcz ubogim, od których państwo nawet podatku gruntowego żądać nie powinno,

powymierzano teraz podatek dochodowy, nawet po kilkanaście tysięcy marek. Obzałowani pownosili rekursy, ale ani słyhu o załatwieniu tychże.

Wskutek takiego postępowania władz podatkowych poczucie obowiązku do płacenia podatków ustaje, władze będą musiały chyba przemocą ściągać swoje należności. Kto swoich obowiązków przepisanych ustawą nie spełnia, ten niema prawa żądać od innych, aby postępowali inaczej. Gminy odnoszą już nadesłane wykazy podatkowe z powrotem do urzędów i odmawiają współdziałania.

Minister skarbu, w interesie polepszenia wpływów podatkowych, powinien wglądnięć i zarządzić takim nieporządkom. Rekursy podatkowe muszą być rozpatrywane i załatwiane.

Franciszek Ptak.

* * *

Patrz Piłsudski na endeków
Gdy Ci będą głupstwa bredzić
Twoje wielkie imię szarpać
Własnej Matce Polsce szkodzić.

Oto jest boleści śpiew, śpiew, śpiew
Oto jest miłości zew, zów, zew.
Naczelniku! szabla Twoja
Wypędziła z Polski wroga.

Przy pomocy dzielnych chłopów
Tych przeważnie co od pługą,
Oto jest wdzięczności śpiew, śpiew, śpiew
Oto jest na przyszłość siew, siew, siew...

Lwów i Wilno świadczą o tem,
Toruń także wraz z Warszawą,
Jak zmykali „łotry“ z Polski,
Przed „Drużyną“ dziarską żwawą.

O niechże Wam będzie cześć, cześć, cześć,
Po wiek-wieków wdzięczna pieśń, pieśń, pieśń.
Patrz Piłsudski, Tyś jest pierwszym
Naczelnikiem Polski nowej

Tyś jest Ojcem dziarskich „Zuchów“
Tyś jest źródłem myśli zdrowej
Więc ci Polska wznosi cześć, cześć cześć,
Tobie chłopci nucą pieśń, pieśń, pieśń

Dla „endeków“ kilka słówek
Chce dziś dodać mój głos
Kiedy chłopci wroga prali
Oni z Polski uciekali...

To haniebna dla nich pieśń, pieśń, pieśń
To rozgłośna wstydu wieść, wieść, wieść.

Wilmerding. Pa. • Jan Szmyd-Młynek,
z Haczowa.

Panowie już strzelają do chłopów.

OSTROWY BARANOWSKIE, powiat Kolbuszowski. Wiadomo wszystkim, jakie w dzisiejszych czasach jest łotrowskie postępowanie obszarników, a zwłaszcza zarządców lasów, leśniczych i podleśniczych. Oto następujący fakt dla publicznej wiadomości. Dnia 2 sierpnia b. r. po-

szedł do lasu Jan Sudół, lat 25, syn biednej wdowy, aby użąć trawy dla krowy. Gdy już uzbierał trawy i szedł do domu, zastąpił mu na drodze praktykant lasowy Stanisław Wilczek z leśnictwa „pateraki”. Najpierw zapytał o nazwisko, później kazał nieść trawę na leśnictwo pateraki. Chłopak nie chciał. Tak kazał mu wysypać trawę, a płachtę chciał mu zabrać. Płachta może była Sudółowi za całą pościel. Zał mu było tej płachty dać za garstkę trawy. Niewiele myśląc, skoczył w krzaki i chciał ucieknąć. A ten chłystek bandyta Wilczek strzelił z karabinu za nim z tyłu, tak, że Sudół padł na miejscu, bo mu kula utraciła nogę poniżej kolana, tak że cała kość wytrącona została z nogi.

Wyobraź sobie czytelniku, któryś był na wojnię, możeś był ranny, co to za boleść. Ale za co? Za wiązkę trawy. Gdy poszło kilku gospodarzy na leśnictwo do leśniczego Bambergera, na co bandytów wysłał strzelać ludzi, to powiedział: „prawie was wszystkich wystrzelać jak psów, dobrze mu zrobił, ja... to bym mu w sam łeb strzelił”.

Następnie ten sam Wilczek spotkał gospodarza Józefa Piechotę, który zbierał paproc na pościel na łożko. Wilczek krzyczy „stój chamlie, bo strzelam”. Przyszedł, zabrał płachtę, a gdy się go spytał ów gospodarz czy wolno strzelać, ten opryszek mówi: że „chłopów wolno strzelać, co dziś chłop znaczy, tyle co tłu” — i splunął na ziemię. I tak publicznie odgraża się strzelać kogo tylko spotka w lesie. Do 10-letniego dziecka mierzył z karabinu, dziecko miało dwa grzyby. — Zapewne, gdyby uciekało to by go był zabił.

Patrz! chłopie polski! Gdyby ciebie żandarm spotkał z karabinem, cobys za to dostał? A tu wszystkie te snarkacze noszą karabiny francuskie i tysiące naboji i strzelają do nas chłopów. Gdzieś jest rządzie?... Gdzieś jest starostwo? Czyś zaspao?... Przecie wydało polecenie odnoszenia broni wojskowej. Czy to tylko do chłopów było wydane, a do obszarników bandytów nie!? Jakże!... kiedy się leśniczy zna z panami z Kolbuszowy, to im wezmą karabin? Gdzieś jest posterunku maidański i siedlański? Sam widziałem, że jeden posterunkowy rozmawia z praktykantem lasowym, który miał karabin. Później go zapytałem, czego mu nie wziął karabinu, czy może jemu wolno nosić? On odpowiada, że pod żadnym warunkiem nie wolno jest mieć nikomu wojskowej broni. No to czemu pan mu nie zabrałeś? Odpowiedź: „Stary nie chce leśniczego obrabić“ (niby to komendant).

Niech tę sprawę nasi posłowie z Lewicy wezmą pod uwagę. Czy to możliwe chłopów zabijać jak zwierzę. Czy Państwo ma na tyle karabinów, żeby dawało służbie lasowej (bo tu wszyscy mają), a na kogo niby ta broń? A na biednego chłopca. Więc apelujemy do posłów naszych, do Starostwa kolbuszowskiego, aby się wyrzekło wszelkich protekcji z leśniczymi! żeby nakazało Starostwo posterunkom pozabierać karabiny wszystkim leśnym i praktykantom, inaczej to musimy sami (co możecie wiedzieć panowie w jaki sposób) sprawę załatwić. Byłoby tu dużo ni-

nać o tychi wleblebnych leśniczych co schowamy sobie na później.

Tak doczekali my się chłopów w wolnej Polsce, że nas wolno strzelać jak psów. Rozsądź zdrowy rozumie chłopski!... na kogo masz głosować przy wyborach...

Jan Nowak, naoczny świadek, Katarzyna Sudoł, matka, Michał Magda, Michał Książek, Józef Plechota, Jan Lubera, Piotr Lubera.

Uwaga: Wypadek ten godzien jest powszechnej uwagi. Prawda, nie wolno trawy żąć w cudzym lesie, ale od tego jest sąd, a nie strzelanie z karabinu i to do uciekającego człowieka. A te grzyby, maliny i t. p., których wzbogaceni i zuchwali obszarnicy tak strzegą, mogą ich udławić. Czekamy, co władza pocnie z tą zbrodnią.
Redakcyja.

Do Braci Chłopów i Robotników.

Bracia Chłopi i Robotnicy! Zbliża się czas wyborczy, walka z wrogami Ludu pracującego ciężko na roli, w warsztacie, w kopalniach i fabrykach. Wstańmy jak jeden mąż razem ramie przy ramieniu, nie róbmy różnicy czy to jest chłop biedniejszy czy bogatszy, nie bądźmy zazdrośni jeden drugiemu, nie patrzmy na karierę.

Zważajcie bracia chłopi i robotnicy, kogo macie wybrać do tego Sejmu, w którym się stacza walkę z wrogami Ludu pracującego. Szlachta polska ma już siły i bogaty arsenał przyręchtowany do wyborów. Zebrali miliardy, tyimi miliardami chcą ciebie chłopie i robotniku kupić za judaszowski grosz. Mają już dużo po wsiach swoich agentów zdrajców Ludu, którzy pochodzą z pod słomianej strzechy. Tych zdrajców pędzić od siebie zdaleka, bo oni już dostali judaszowski worek ze srebrnikami, chodzą i wymyślają na stronnictwa chłopsko-robotnicze, jakoteż i na posłów, nawet czernią naszego ukochanego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, chociaż sami nie mają pojęcia, jakie zasługi ten człowiek złożył dla Ojczyzny, ale im tak księża i panowie każą się wyrażać i poniżać zato, że ich obronił od bolszewików.

Są jeszcze setki wsi, gdzie chłopów nie są w żadnym stronnictwie zorganizowani, ani Piastowcy ani Stapińszczycy, również gazet bardzo mało czytają, chociaż gazeta kosztuje tylko jedno jajko, a raz na tydzień przynajmniej gazetę taką chłopską może każdy kupić i wie co się dzieje w Sejmie, w kraju i na świecie. Zamiast się kłócić, to lepiej w niedzielę i święta urządzać zebrania, odczyty i tym postępowaniem Lud dochodzi do oświaty i kultury.

Jest bardzo dużo po wsiach takich samolubów, czyli tak zwanych „chłopskich filozofów”, że durny jak but, wszystkim przeszkadza.

Dziesiątki tysięcy powróciło z Ameryki chłopów, którzy mają doświadczenia jak żyć i jak się organizować, trzeba tych słuchać i ich śladem iść.

Czeka nas wielka walka. Jeżeli chcemy wy-

grać, musimy znać dyscyplinę, musimy się skupić razem, bo księża i panowie idą razem, mają miliardy, a my mamy siłę liczącą.

Włóż bracia chłopi i robotnicy do jedności zgody, pracy i wytrwałości, a zwycięstwo będzie dla Ludu pracującego. A kiedy będziemy mieli większość w Sejmie, wtenczas weźmiemy się do dzieła, do reformy rolnej, do budowy fabryk, do odbudowy zniszczonych wsi i miast, do handlu i przemysłu.

W zgodzie bracia, chłop, robotnik i urzędnik w biurze. Ten nas będzie błogosławił, co nad nami w górze. Ojczyzna będzie szczęśliwa po wiekach niewoli, skowroneczek będzie śpiewał po łanach i roli. Dajmy sobie ręce twarde w zgodzie w imię boże, niech te łany dla Ojczyzny rolnik zdrowy orze, Niech powstaną w całej polsce fabryki, warsztaty, niech ucieknie głód i nędza z tej ubogiej chaty. Niech robotnik polski wróci do rodzinnej ziemi, niech pracuje zdrow wesóło, tu między swoimi, niechaj znikną dwory, zamki, co Lud prześladowa, na te miejsca niech fabryki spółdzielnie budują.

Piotr Wojtuń, Łowce.

Życie gminne.

SIEDLISKA, pow. Rzeszów. Ludność naszej gminy jest obciążona robotami publicznymi ponad miarę. Budujemy nowy kościół parafialny, musiany wozic cegły, piasek, wapno i t. d. a nadto dawac robotnicznę i to wszystko bezpłatnie. Inżyniera od regulacyi Wisłoka nie to nie obchodzi, on żąda do wykonania robot regulacyjnych tysiąc dni robotniczy pieszej i 250 furmanek do wożenia faszyny. Wtem przychodzi jeszcze trzecie zadanie od inżyniera powiatowego w Rzeszowie, aby mo dać tysiąc dni robotniczy i zwiezić 70 kubików drzewa na budowę mostu. A wszystkie te trzy roboty mają być wykonane albo zupełnie bezpłatnie, albo za śmiesznie niską zapłatę. Ale o to, skąd weźmie lud siły do pracy, czem się pożywi, okryje, za co narzędzia do pracy sprawi, w jaki sposób zaopatrzy swoją rodzinę, z czego zapłaci podatki i t. d., o to wszystko ani pp. inżynierów, ani ks. jegomościów głowa nie zaboli.

Czy niema przeciw tym żądaniom żadnej obrony? Czy musi lud wiejski ponosić tak wielkie, bezpłatne świadczenia?
Antoni Baran.

KURS PIENIĘDZY.

Dolary St. Zjedn. 6900, dolary kanadyjskie 6800, Franki francuskie 545, szwajcarskie 1300, Marki niem. 8'50, Korony austr. —'13, czesko-słowackie 175, węgierskie 5'—, duńskie 1400, Lei rumuńskie 45, Liry włoskie 295.

Milionówka.

Ciągnięcie milionówki. Na sobotnim ciągnięciu milionówki wylosowano numer 1461199. Sprzedany w Warszawie.

Zgromadzenia i organizacya.

W ROPIE, pow. Gorlice, odbędzie się w niedzielę 20 sierpnia b. r. o godzinie 2 po południu zgromadzenie publiczne na podwórzcu realności posesja Stapińskiego, który opowie przebieg spraw sejmowych i przedstawi nową ordynację wyborczą.

Jawcie się licznie obywatele i obywatelki z okolicznych gmin, tak Polacy jak i Rusini.

Gminna Rada Chłopska.

BACZNOŚĆ GORLICE I GRYBÓWI Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L. powiatu gorlickiego odbędzie się **we wtorek dn. 22 sierpnia 1922 o godz. 12 w południe** w sali posiedzeń Rady miejskiej w Gorlicach (budynek Magistratu). Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Krakowie, sprawa wysłania delegatów na kongres stronnictwa do Rzeszowa w dniu 27 b. m. odbyć się mający i inne sprawy bieżące.

Na posiedzenie zechcą przybyć przewodniczący, ich zastępcy, sekretarze i skarbnicy gminnych Rad chłopskich Lewicy P. S. L. powiatu gorlickiego, tudzież po jednym delegacie na każdych 25 członków Stronnictwa, należących do gminnej Rady chłopskiej. Z gmin, gdzie nie ma Rad chłopskich, zechcą przybyć mężowie zaufania Lewicy P. S. L.

Na posiedzenie to zapraszamy delegatów gminnych Rad chłopskich Lewicy P. S. L. powiatu grybowskiego celem wzajemnego porozumienia. Delegaci winni posiadać legitymacje, wystawione przez właściwą gminną Radę chłopską, a podpisane przez przewodniczącego i sekretarza tejże rady. Z gmin powiatu grybowskiego, gdzie nie ma zorganizowanych gminnych Rad chłopskich, zapraszamy mężów zaufania Lewicy P. S. L., którzy muszą się wykazać legitymacją, wystawioną przez Zarząd naszego stronnictwa.

Za Pow. Radę Chłopską Lewicy P. S. L. pow. gorlickiego: **Leon Gajewski**, przewodniczący, **Konstanty Laskowski**, sekretarz.

ORGANIZACYA KOWALI. Ob. Góral Marciniec, kowal z Leżajska, zaprasza kolegów fachu kowalskiego do przybycia na 8 września b. r. do Leżajska na zjazd kowalski dla tworzenia organizacyi zawodowej. Organizacya taka mogłaby ułatwić kowalom zakupno żelaza, koksu i t. p., a także mogłaby bronić kowali przed nadmiernem obciążeniem podatkowym.

ZUBRZA, pow. Lwów. Rada Chłopska P. S. L. Lewicy w Zubrzy na zebraniu dnia 6 sierpnia 1922 uznając zasługi i starania oraz opiekowania się ludem robotczym naszego kochanego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, uchwaliła mu jednogłośnie wotum zaufania, a protestując energicznie przeciw szkalowaniu i bluźnierstwom endecko-klerykalnym, zebrani wyrażają wzgardę dla wsteczników endecko-klerykalnych.

Zręcząc naszemu ukochanemu Naczelnikowi Państwa najlepszego zdrowia i sił do pracy dla ludu pracującego, prosimy Go usilnie, aby pozostał na swoim stanowisku i opiekował się nadal pracującym ludem. Niech żyje Józef Piłsudski!

Przewodniczący **Wojciech Smolnicki**, sekretarz **Michał Duziak**.

ZYGODOWICE, pow. Wadowice. Rada chłopska zebrana w dniu 30 lipca 1922 wyraża oburzenie wszystkim posłom prawicowym za prowadzenie zgubnej polityki dla Państwa i dla Ludu! Hańba i potępienie tym posłom, którzy śmieli wystąpić przeciw godności Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Zebrani wyrażają hołd i podziękowanie Nacz. Państwa za wytrwałą walkę przeciw księżo-pańskim zachciankom, a posłom P. S. L. Lewicy wyrażają wotum ufności i życzymy zwycięstwa i wytrwałości w walce polityczne z księżo-pańską reakcją.

Na końcu posiedzenia zebrani wzniesli okrzyk: Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski!

Franciszek Kajdas.

Z TARNOBRZESKIEGO. Dnia 10 sierpnia odbył się wielki wiec pod gołem niebem we Wrzawach przy sposobności odpustu i święta parafialnego. Wiec zagał ob. Buczek ze Sobowa, powołując na przewodniczącego ob. Mazura, wójta Wrzaw, na zastępcę ob. Cieślę, na sekretarza ob. Budziłę. Pierwszy zabrał głos poseł Krempe. W przeszło dwugodzinnej mowie przedstawił zebranym zakusy reakcyi na prawa ludu na terenie sejmowym, przeszedł kolejno wszystkie dotychczasowe rządy, przedstawił prace lewicy i t. p. Zebrani przyjęli mowę posła Krempe huczynnymi oklaskami. Ob. Stadnik przemawiał następnie na temat reformy rolnej i upaństwowienia lasów, ob. Gruszczyński na temat gospodarki powiatowej i wzywał do obrony praw chłopsko-robotniczych. Reakcyja księżo-pańska gotowa jest rzucić wszystko do walki, by zyskać władzę nad chłodem i robotnikiem, a póżniej sobie to odbije. Ob. Buczek w długiej swojej mowie wykazał, jak straszną a chytrą nienawiścią zieją księża i obszarnicy przeciw Naczelnikowi Państwa i za wszelką cenę chcą Go obalić, gdyż wiedzą o tem, że Naczelnik Państwa jest opiekunem mas chłopsko-robotniczych. — Ob. Mazur, wójt, imieniem gminy prosił posła Krempe, by zainterpelował ministra robót publicznych, co dzieje się z mostem na Czekaju, gdyż Rada powiatowa w Tarnobrzegu most sprzedała, pieniądze nie wiadomo gdzie się podziały, bo w dzienniku kasowym nie są nawet zanotowane, wójta za to Wydział powiatowy prześladuje, że upomina się o wystawienie za te pieniądze choć promu. Poseł Krempe przyrzekł sprawą tą się zająć.

Wywodom mowców przysłuchiwało się kilku księży i jeden z nich, wikaryusz z Grębowa, poprosił o głos i zaczął od pochwał Stapińczyków i Piastowców, że wszystkich szanuje, ale najbardziej Zamorskiego, bo oni endecy chcą, by była parcelacya, a nie reforma rolna i t. p. Ob. Buczek odpowiedział księdzu, że czasy te minęły, gdzie księża ciągnęli na pasku swoje owieczki. Za księdzem odpowiedział się jeden jedyny nauczyciel

Sabat, endek, gdyż brata ma księdzem. Ludzie wyśmiali Sabata. Na zakończenie jeszcze i poseł Krempa zabrał głos i dał również cętą odprawę księdzom, za co go zebrani hucznie oklaskiwali

Uchwalono rezolucye. 1) Wyrazy hołdu i czci dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, 2) Uznanie za pracę i działalność posłom P. S. L. Lewicy, a w szczególności posłowi Krempie, 3) Domagano się przeprowadzenia reformy rolnej w myśl projektu P. S. L. Lewicy, 4) Rozwiązania

Sejmu i rozpisania wyborów, 5) Wyrażono oburzenie endekom i wszelkim wstecznikom, którzy cychają na prawa ludu pracującego.

Nadmienić wypada, że poseł Krempa, ten senior ruchu ludowego, staruszek, 10 km. szedł pieszo. Całe życie swoje szedł i walczył o prawa dla ludu biednego, nigdy ludu nie zdradził, lud jest mu wdzięczny i również go nie zdradzi.

Prezydium wlecu.

Z AMERYKI.

DEPEW, N. Y. Co to jest patryotyzm? Dochodzimy do wniosku, że aby zasłużyć sobie na miano patryoty w Ameryce, do dosyć jest należeć do „narodowego towarzystwa”, nosić odznakę narodową, głośno krzyżeć o patryotyzmie i czasem rzucić ofiarę na cele narodowe. A czy w tem wszystkim jest prawdziwa miłość dla Ojczyzny? Czy można nazwać Polaków w Ameryce patryotami, jeżeli dzielą się na różne obozy i często przekładają swoje partyjne ideały nad miłość Ojczyzny, nad miłość dla swych braci. Czy można nazwać patryotą księżulka w okolicy Buffalo, co zapowiada, że pojedzie do Polski i zastrzeli Piłsudskiego za to, że nie przyjął delegacji wileńskiej. Lichy na umyśle księżyk zapomnia o losie Fedaka, który nie groził, ale strzelił do Naczelnika Piłsudskiego i Naczelnikowi nie nie zrobił, a sprawcę wsadzono do więzienia. Żle robią ci księża, którzy dla przypodobania się „Wydziałowi” szcują na Naczelnika Piłsudskiego, a wychwalają Paderewskiego. Lud nie chce, aby konfesyonał i ambona były terenem polityki partyjnej i dał tego dowody. Lepiej być w zgodzie z ludem, niż z Paderewskim, bo Paderewski umie tylko brać, a lud daje. Czy można nazwać Polaków w Polsce patryotami, kiedy wtenczas, gdy Ojczyzna powstaje z grobu, otrząsa się z długolcnych kajdan, goi swe rany, zadane przez wrogów Ojczyzny, synowie tej Matki Polski dzielą się sami na wrogie między sobą obozy, jedynie dla celów osobistych starają się wybrać na urządowanie kraju komiczną maryonetkę w guście Menelausa (Paderewskiego) z pięknej Heleny i postawić ją na miejsce prawdziwych patryotów. Czy można nazwać Polaków w kraju patryotami, kiedy dzielą się sami podług dawnych zabórów na rusków, prusków i galonów, tak jak ich podzielili nasi wrogowie, chcąc rozdzielić jedność narodową. Takim Polakom przystoi lepiej miano zdrajców niż patryotów. Prawdziwymi patryotami są nasi bracia chłopci i robotnicy, bo bronili Polskę przed nawałą Rosyan w roku 1920, a panowie magnaci uciekli jak szczury po dziurach a teraz swe pazury po władzę wyciągają i szkodzą na każdym prawie kroku. To ich patryotyzm.

T. Ciemny.

BUFFALO, N. Y. Tutejszy „Dziennik dla wszystkich” doniósł, że Paderewski otrzymał na odjezd-

nem z Ameryki 70 tysięcy dolarów od księży, a 25.000 dol. od Z. N. P., czyli razem 700 milionów marek na agitację wyborczą, aby on — Paderewski — został prezydentem Polski, a Naczelnika Piłsudskiego aby utracił. Nadto ma się Paderewski postarać o godności biskupie dla trzech księży w Ameryce.

T. C.

Rozmowa chłopca z księdzem.

Depew N. Y. 12 lipca 1922.

Chłop. Powiedz-że mi księżu miły,
Czemu dziś na świecie tak,
My chłopci ciężko robimy,
- A nam chleba zawsze brak.
Czemu wy księża, panowie,
Tak wygodnie macie żyć,
Nie pracując ani orząc
Macie dosyć jeść i pić.

Ksiądz. O mój chłopie, to rząd boży,
Bóg się łaski na swój lud
Jak u niego kto zasłuży,
Czy bogactwo, czy też głód.
I dla tego dziś na świecie
Jedni pracy nie chcą znać,
A my za was modły wnosim
Jednak musicie pot lać.

Chłop. Ej nie wierzę księżu temu —
Czemuż Bóg nie spojrzy raz,
Jak biednego ksiądz, pan gniecie
I okradać daje nas.
Czemu Bóg na to pozwala,
By mordował brata brata.
Czemu patrzy na to zdale
Jak szaleje wszędzie kat.

Ksiądz. Moi chłopci! Bóg cierpliwy,
On też cierpi wielki ból,
Że świat tak niesprawiedliwy,
Że jest gałgau ten ów król.
Lecz nadejdzie też dzień taki,
Ze Bóg wyda straszny sąd...
Wtedy zgina te łajdaki —
Naprawi się stary błąd.

Chłop. A więc tak mój Księżu miły?
Dziś nie rządzi światem Bóg?
Trzeba użyć chłopskiej siły,
Aby zginał ludu wróg.

Robotnik T. Ciemny.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Ministerstwo dr Nowaka zapowiada energiczne starania o uporządkowanie stosunków w Małopolsce wschodniej w tym kierunku, aby spełnił słuszne życzenia narodowe ludności ukraińskiej i aby dać dowód światu, że rząd polski jest sprawiedliwy dla wszystkich narodowości mieszkających w granicach naszej Rzeczypospolitej. Prezydent ministrów zwołał na naradę kilku znawców sprawy ukraińskiej, mają oni wypracować statut, który następnie ma uchwalić Sejm w Warszawie jako prawo gwarantowane na równi z konstytucją, tak, aby i Polacy i Rusini wiedzieli, na czym mają polegać, czego się trzymać. Ten krok dr Nowaka pochwalamy szczerze i życzymy mu powodzenia. Lud rusko-ukraiński będzie spokojnie i z zadowoleniem żył i pracował dla dobra Państwa, skoro się przekona dowodnie, że w Polsce panuje sprawiedliwość jednaką dla wszystkich narodowości.

Minister spraw zewnętrznych Narutowicz oznajmił redaktorowi dziennika francuskiego w Warszawie, że pogłoski o zamiarach wojennych są wiersutnem kłamstwem, szerzonym przez endeków i nienawiści do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Rząd terazniejszy pragnie pokoju i wierzy, że będzie pokój. Polska pielęgnuje przyjaźń z Francją jako główną podstawą swojej polityki, a stara się o dobre stosunki z Rumunią, Czechosłowacją, Finlandyą i Lotwą jako sąsiadami. Minister Narutowicz wierzy, że i z Niemcami i z Rosją też się stosunki coraz lepiej ułożą.

ZAGRANICA.

RUMUNIA rozważa potrzebę przeniesienia stolicy państwa z Bukaresztu do Kronstadt w Siedmiogrodzie. Zarówno postowie jak i gazety rumuńskie rozprawiają głównie o tej sprawie. W razie wojny z Rosją Bukareszt jest trudny do obronienia.

ROSYA, jak teraz wyszło na jaw, umowę zawartą w Rapallo, oddała się zupełnie na łup Niemiec. Oficerowie i podoficerowie niemieccy zajmują równicze stanowiska w armii rosyjskiej, a 60.000 rodzin niemieckich żołnierzy porozmieszczano w różnych stronach Rosji jako kolonistów, aby ich mieć na zawołanie w razie wojny. Niemieckie fabryki broni i amunicji przenoszą się do Rosji, aby się usunąć z pod kontroli Francji i Anglii. To nakazuje nam Polakom mieć się na ostrożności i spieszyć się z budową i wzmacnianiem naszego państwa.

FRANCYA dokłada usilnych starań, aby uzgodnić z Anglią gwarancje, iż Niemcy zapłacą w zupełności koszty wojenne. W ostatnim czasie był prezydent ministrów francuskich u prezydenta rządu angielskiego na naradę w tych sprawach. Podobno udało się doprowadzić do ostatecznego zupełnego porozumienia. Leży to i w naszym polskim interesie, aby Niemcy czuli nad sobą silną rękę koalicji.

WŁOCHY ukończyły długie przesilenie ministerialne w ten sposób, iż premierem pozostał dotychczasowy prezydent ministrów Fakti. Krwawe walki pomiędzy socyalistami a faszystami przycichły.

CHOLERA. W obrębie naszego Państwa stwierdzono 41 wypadków załabnięć na cholere azyatycką, a to 38 w mieście Równem, trzy inne wypadki zaszły także na wschodnim pograniczu. Z tej liczby chorych zmarło 23, prawie wyłącznie tacy, co świeżo wrócili z Rosji osłabieni fizycznie.

OKRUSZINY.

PROTESTY na piśmie przeciw ponizaniu Naczelnika Państwa ze strony endeków i klerykałów nadesłali ludowcy z Iwonicza pow. Krośno, z Rozalii na pow. Tarnobrzeg i Słociny pow. Rzeszów. Dotyczące pisma zaopatrzone mnóstwem podpisów jako dowody politycznego uświadomienia rzeszy ludowej zostały doręczone kancelarii Naczelnika Państwa.

CZTERY TYSIĄCE GAZET przestało wychodzić w Niemczech w tym roku z powodu drożyzny papieru, druku i administracji. — U nas w Polsce jest mniej gazet, ale i te co są, borykają się z coraz większymi trudnościami, także z powodu drożyzny, papieru i druku. Gazety warszawskie postanowiły już podnieść cenę na 50 mk. za egzemplarz. Za podrożeniem ceny następuje zmniejszenie się liczby odbiorców.

CHŁOPOM NA KRESACH WSCHODNICH, którym grunta przy wyznaczaniu granicy państwowej przypadły Rosji, oraz tacy, którzy uciekli z Rosji do Polski, nadał rząd nasz ziemię z zapasów państwowych. Trzeba było na ten cel 15 tysięcy hekt.

PASKARZE NA WĘGRZECH, t. j. ludzie trudniący się spekulacją handlową i przyczyniający się do wzrostu drożyzny, bywają aresztowani zaraz, u nim jeszcze zapadnie wyrok sądowy. I u nas w Polsce zdaloby się ostrzeżone postępowanie przeciw takim handlarzskim pośrednikom.

JAKIŚ „ZIEMIANIN” czyli zaciekle obszarnek pomieścił w dzienniku „Czas” wielki artykuł, dowodzący, iż mimo dobrych żniw zboże nie stanieje, albowiem chłopci nie sprzedają, a „biedni” obszarnicy, zagrożeni reformą rolną muszą iść dać wysokich cen, aby się jakoś zabezpieczyć na wypadek parcellacyi.

Takie to bzdury wypisuje obszarnek, aby zachęcić emiasta, robotników i urzędników do agitacyi przeciw chłopom przy wyborach. Powinno dać bezwstydnik, że gdyby chłopci wygrali te wybory, to przeprowadzą reformę rolną, a w takim razie miasto, robotnicy i t. d. zgina z głodu. Kłamstwo od początku do końca. Kiedyż to obszarnicy sprzedawali zboże taniej niż chłopci?

OBSZARNICY POZNAŃSCY zbierają owoce swojego zaciętrzewienia przeciw reformie rolnej. Nie dopuszczają chłopów do posiadania ziemi, tylko chcą utrzymać niepodzielne folwarki, to też mają wielką ilość służby folwarcznej i robotników rolnych, którzy im na żniwa urządzili ostry strejk, tak że przyszło do krwawych starć z wojskiem. Jeżeli przez to zboże zamrzeje, to

będzie to tylko dowód, iż reformę rolną trzeba jak najrychlej przeprowadzić.

MILIARDEREM to znaczy właścicielem tysięcy milionów latwo teraz zostać nawet chudakowi. Jedno ubranie męskie w Petersburgu kosztuje już miliard rubli. To znaczy, że za 50 tysięcy marek naszych czyli za jałówkę lub świnkę można w Rosyi zostać miliardierem.

BANDYTYZM znowu się wzmacnia. Świeżo napadło 4 bandytów na dom gosp. Józefa Główni. Gospodarza zranili nożem, zrabowali 25.000 marek, ubrania i bieliznę, załadowali to na wóz Główni, zaprzęgli jego konia i odjechali nieschwytani na razie. Podobnych wypadków notują gazety codzienne mnóstwo. Duchowieństwo zajęte w zupełności polityką i wyborami, niema czasu na nauki moralne.

WIENCE Z DROGICH METALI, jakie zdobyły groby carskie, wystawia na sprzedaż rząd rosyjski.

Odpowiedzi Redakcyi.

J. Zapiór: List otrzymałem już po odroczeniu Sejmu, ale zaraz napisałem do ministerstwa skarbu zgodnie z waszem życzeniem. **J. Jamro:** Otrzymałem za późno, ale będę się starał. **M. Kurowski, Seymour Conn.** Przeszukaliśmy zapisy, ale ani śladu listu, więc nie przyszedł. Szkoda. Historia z p. Osadą interesuje nas, prosimy powtórzyć. **Wl. Dydo:** Od podatku od wzbogacenia się podczas wojny są reemigranci amerykańscy wolni. **I. Kotek i tow. w Chicagu Ill.:** Nie podzielamy waszego zdania o trunkach i szynkach, ani braku wódki i piwa nie uznajemy za krzywdę. — **Wl. Niedziela:** Posel Tomaszewski należy do Lewicy P. S. L., być może, iż dla bolszewików jest on za mało radykalny, i tylko bolszewik może mu taki zarzut czynić. Kandydata wybierze sobie lud na zgromadzeniu w tym celu zwołanem. — **St. Kobialka:** Tylko tyle wiemy, jak ogłoszono w gazecie. Radzimy napisać wprost pod adresem biura emigr. — **J. Gwóźdź, Chicopee Mass:** Otrzymaliśmy, wydrukujemy. Prosimy nadać o pomoc. **Aniela Więch:** List wasz posłany do Warszawy, stamtąd dostaniecie odpowiedź. — **L. Ziemiański, East Vandergrift Pa.:** Artykuł z założnikami otrzymaliśmy, bardzo dziękujemy, będzie wydrukowane. — **Kolonista:** Od podatku od wzbogacenia się są całkowicie zwolnione: osoby, które nabyły nieruchomości na zasadzie ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, albo ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego tudzież nabywcy gospodarstw rolnych do 43 ha na obszarze województw: nowogródzkiego, poleńskiego, wołyńskiego oraz powiatów: białowieżskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego.

A. Kruczek, Manchester: Wszelka cenzura listów, tak wewnątrz Polski jak i zagranicą, zupełnie zniechęca. Naruszenie listu jest nadużyciem. Prosimy nadesłać naruszone koperty do stwierdzenia. — **J. Pasyna, Chicago:** Czy nadeszła moja odpowiedź na list z 1 października 1921? — **W. Stank:** Porucznacie „drobniaci“, a omijacie główną istotną rzecz.

Dlatego nie wydrukujemy. Walka toczy się o to, czy Polska ma być ludowa, czy księżo-pańska. —

Wl. Sęk: List wydałem ks. Ptaszkowi, on zapewne da dokładną wiadomość, sam nie wiem.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY złożyli: Duma Tomasz 800 marek, Fryc Andrzej 200 marek, Trzmiel Franciszek 200 mar., W. Bienier 800 mar., Fryc Andrzej 100 marek, Godfryd Stanisław 1000 marek, Chlebuś Andrzej 100 marek, Schmidt Jan 50 marek, Kostuch Waleenty 500 marek.

Próchnik 1000 marek.

„GLEBA“ DOM HANDLOWO-ROLNICZY
KRAKÓW, ulica DŁUGA 3/PL.

TELEFON Nr. 1323.

495 2-0

Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

TRZEBINIA Tow. Akc.

poleca: **sieczkarnie, młocarnie, wialnie, przystawki, kieraty**, oraz wszelkie inne maszyny rolnicze. Przyjmuje zamówienia na

NAWOZY SZTUCZNE

na sezon jesienny.

Nowy środek przeciw gruźlicy

t. zw.

492 1-3

ANGIOLYMPHE

wynalazku Dra ROUS z Paryża

aplikowany we Francji od szeregu lat a ostatnio wypróbowany przez 12 miesięcy na klinice prof. Ortnera we Wiedniu z dobrymi wynikami (zobacz W. kl. Wochenschrift Nr. 24/922) stosujący się od pewnego czasu w Polsce po raz pierwszy w sanatorium im. Dr. Dłuskich w Zakopanem. Pierwsze objawy po zastosowaniu okazały się bardzo zadowalniające.

Piękny folwark

zaraz sprzedam w pow. Podhajce 8 klm. gościńcem od kolei, obszar 112 mórg roli, 15 mórg pastwisk, 5 mórg lasu, wszystkie budynki, inwentarze, obiewy, młyn wodny, gleba czarnoziem I-szej klasy kukurudz ana, cena 72 milionów Mkp. 495 2-2

Zgłoszenia przyjmuje:

Dr. Jan Dziurzyński, Lwów,
plac Bernardyński L. 11.

Na obecny sezon budowlany

poleca **wapno** skaliste i do bielenia, najlepszej jakości **cement** portlandzki, **dachówkę** ogniotrwałą ASBIT, ETERNIT, WIEK po cenach przystępnych z szybką dostawą. Firma hurtowna

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 412 10-10

Sporysz (Mącznicę) kupuje

i płaci najwyższe ceny sklep Grzegorza BIENIA, ul. Długa Nr. 6, obok apteki, w Krakowie. 456 6-8

Uboyczny dochód dla każdego pracownitego obywatela

100.000 mk. i więcej miesięcznie

stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracownity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy może zarobić. 435 8-0

Listy i zapytania pod adresem „Sanator” 89 Bydgoszcz

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej Fabryki

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ul. Hoffmanowej L. 1

poleca:

TOMASYNĘ

z „GWIAZDĄ” 18⁰/₀ we workach jutowych.

SUPERFOSFAT

i inne nawozy sztuczne.

Wysyła wagonowo i pojedyncze worki.

UDZIELA SIĘ KREDYTU.

421 5-8

Powiaty

Sanok, Krosno, Jasło!

DACHOWKĘ azbestowo-cementową „WIEK”, 3-3

znakomity materiał do krycia dachów, wyrób jak przedwojenny, posiada na składzie zastępca fabryki

„ZETPEHA” Krosno.

DACHOWKI

palone i azbest-cementowe, papę, wapno, gwoździe itp. artykuły budowlane, poleca po cenach przystępnych 484 2-2

DOM HANDLOWY

„SPUJNIA”, Kraków, Gertrudy 5.

SPODNIĘ GOTOWE Mkp. 2800

czarne w białe paseczki lepszy gatunek Mkp. 4200.

Kortowe z wełnianego, mocnego i eleganckiego materiału w drobniutkie krataczki Mkp. 5300.

Ubranie gotowe haki ameryk. wojsk.

kolor., składające się z bluzy i spodni Mkp. 6500.

Gotowe marynarkowe ubranie

marynarka, spodnie z kamizelką z wełnianego, dobrego, trwałego, eleganckiego i modnego materiału w drobniutkie krataczki we wszystkich kolorach Mkp. 22.000.

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze), przesyłka 500 Mkp. Przy zamówieniu 3-eh przedmiotów i więcej przesyłka nasza. Gwarancja: Towar, który się nie podoba, przyjmujemy dla zamiany lub zwracamy pieniądze. Prosimy adresować: 488 2-3

I. LUBKA — Łódź 7.

Kupię każdą ilość masła i sera

Zgłoszenia listowne do Administracji „Przyjaciela Ludu” „pod masło”. 487 1-1

MYDŁO z „DZWONEM” fabryki 4901-1

„FAT”

przewyższa w jakości wszystkie inne — jedna próba przekona.

BACZNOŚĆ GOSPODARZE

KONCESYONOWANE BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI HENRYKA BUCHELTA W JAŚLE

przy ulicy Mickiewicza (naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów).

Ma do sprzedania zaraz:

- 1) Folwark pow. Jasło 80 morgów, przy gościńcu, kolei, ze zbiorami, inwentarzami i budynkami.
- 2) Dwa folwarki po 160 morgów, w pow. Gorlice blisko miasta, kolei, w tem kilkanaście morgów lasu, budynki, zbiory itp.
- 3) Folwark pow. Przemyśl, 150 morgów ziemia czarnoziem I. klasa, w tem 40 łąk, budynki, zbiory.
- 4) Folwark koło Mielca 160 morgów ziemia b. dobra, budynki śliczne, zbiory, inwentarze, blisko miasta.
- 5) Gospodarstwo 19 morgowe koło Rzeszowa.
- 6) 6 gospodarstw z budynkami koło Rzeszowa od 10—15 morgów.
- 7) 3 gospodarstwa wiejskie na wschodzie od 10—24 morgów, z budynkami i zbiorami.
- 8) Młyn na wschodzie, 40 m. pola, 25 tak budynki gospodarcze.
- 9) Kilka kamienic, gospodarstw w Jaśle. 496 1—1
- 10) Koło miasta 8 morgów pola budynki murowane, sklep, trafik, rzeźnictwo.
- 11) Młyn koło miasta, 2 kamienice, 2½ morga pola, staw.

Kto ma zamiar udać się za kupnem na Pomorze i dowiedzieć się o tamtejszych stosunkach niech się zgłosi do mnie, a podam mu adresy uczciwych firm, które mu załatwią kupno.

Strzeżcie się pokątnych agentów. — Na odpowiedź załączyć znaczek na 40 Mkp.

Ważne 497 1—1

dla amerykanów!

Z powodu wyjazdu do sprzedania

realność w Iwoniczu 6 morgów pola dobrego, w tem ¼ morg łąki i dom murowany ze sadem i ogrodem, obok szkoły, kościół i poczta w miejscu. Do zakładu kąpielowego 3½ km. Pokłady naftowe. Bliższych informacji udzieli się tylko w niedzielę i święta z powodu nieobecności właściciela w dniu powszednie.

KAROL KRUPA

przy szkole w Iwoniczu, Małopolska

Bacznosc!

Bardzo wielki mam wybór gospodardek, ziemia przeważnie I. i II. klasy wraz z budynkami murowanymi. Od 1 do 440 morg. Ponadto mam i folwarki, restauracje, składy kolonialne i bławatne, młyny wodne, parowe i wiatrak, fabryki betonu i tkalnie. Wszystko zaraz do nabycia po cenie korzystnej i przystępnej.

BIURO KOMISOWE

M. Bartkowiak

Stacya Dopiewo.

Poznań, Zachód. 498 1-1

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można **tanio** w Administracji „Przyjaciela Ludu” w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa piosła Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa piosła Dra Putka na temat stosunków kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Sanojcy o reformie rolnej.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli wnioski interpelacyjne i przemówienia posłów Polskiego Str. Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem otrzymuje **posyłkę i opakowanie za darmo**. Również na życzenie posyłamy te książki za zaliczką pocztową, t. j. że za książki płaci się na poczcie przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kupno z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ Niemcy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylacje, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: **Biuro Komisowe**

„VIKTORIA”

Września (w Poznańskim) ul. Półnańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
(Kaliskie). 493 1-4

NOWE DROGI

pismo tygodniowe oświatowe.

Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.

Adres: tygodnik „Nowe Drogi”

Łódź ul. Nawrot 26.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SACZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego, **Młocarnie** kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wichterlego.

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

kompletne garnitury młocarniane z pasami skózanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Sieczkarnie ręczne i kieratowe. 447 7-10

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową dostawę tomasyny z „Gwiazdą” i superfosfator posyłamy franko do każdej stacji i na kredyt.

GWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Jedyny najtańszy dom handlowy 473 4-4

IGNACY CYPRES

Krakow, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca niklowy system Roskopf 4000 Mk. Budzik przedwojenny 4000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wieńskie model, jednorzędówka Mk 10000, dwurzędówka Mk 18000. Trąby akordeonowe Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkła Mk. 2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 2500, 3500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Pas do brzytwy 600 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 70 Mk przekazem
Kupuje srebro, złoto brylanty.

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żuźle Martina, superfosfat i inne nawozy dostarcza wagonowo szybko firma hurtowna

A. Boduch, Zywiec, Rynek 22-

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 411 10-10